

„Zwielokrotnione spojrzenia”

Małwiny Hajduk-Kawalec w Domu

Oświatowym Biblioteki

Śląskiej

Galeria Intymna, Dom Oświatowy Biblioteki Śląskiej, ul.
Francuska 12, Katowice

Termin: 10.09–30.10.2026 r.

Kuratorka: Ewa Kokot

„Sztuka jest zdolna znakomicie wzmóc piękność człowieka lub
narodu,

pod warunkiem, że jej pozostawimy pełną swobodę działania.”

Witold Gombrowicz, esej *Sienkiewicz*

„Zwielokrotnione spojrzenia”

Wystawa zaprezentuje prace Małwiny Hajduk-Kawalec, ilustratorki i projektantki graficznej, która eksploruje książkę jako obiekt artystyczny. Jej artbooki to przestrzenie, w których ilustracja, tekst i forma łączą się, tworząc złożone narracje wizualne. Zaprasza odbiorcę do wielu poziomów odbioru i interpretacji, jednocześnie zachowując prostotę oraz czystość form i kształtów. Prace Hajduk-Kawalec cechuje eksperymentalne podejście do narracji i estetyki, które otwiera nowe pola w świecie sztuki książki. Jest też znakiem naszych czasów – łączy doskonały kunszt rzemieślniczy, ale i wsłuchuje się we współczesne potrzeby estetyczne oraz trendy. Pełna świadomość i koncentracja w projektowaniu łączą się znakomicie z intencją wobec odbiorcy – poszerzania pola widzenia, swobody dla percepcji i doświadczania książki. Aby – w świecie szybkich przekazów – zachęcała do tego, by na chwilę zatrzymać wzrok...

Ewa Kokot – kuratorka wystawy

Malwina Hajduk-Kawalec

Ilustratorka i projektantka graficzna. Absolwentka ASP we Wrocławiu, swoją edukację artystyczną poszerzyła podczas stypendium na uniwersytecie w Knoxville w USA. Dwukrotna stypendystka stypendium artystycznego Prezydenta Wrocławia oraz stypendystka Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. Współpracuje z wydawnictwami, instytucjami kultury i sztuki oraz markami komercyjnymi, m.in. Oskar Zięta, Kazar, Blundstone, Vogue, NCK oraz Wydawnictwem Agora. Specjalizuje się w projektowaniu książek, budowaniu identyfikacji wizualnej marek oraz wydarzeń artystycznych i wystaw, a także w projektowaniu przestrzeni wystawienniczych. Ilustruje książki dla dzieci, tworzy ilustracje prasowe, produktowe i brandingowe dla marek. Prowadzi również warsztaty kreatywne dla dzieci.

Dopóki ktoś zatrzyma na chwilę wzrok...

Rozmowa z Malwiną Hajduk-Kawalec.

– Nawiązując do legendy i dziedzictwa paryskiej „Kultury”, chciałabym zapytać: czym jest dla Pani wolność twórcza?

Malwina Hajduk-Kawalec: „Kultura” powstała z braku, jej twórcy musieli wyjechać z kraju, żeby w ogóle móc publikować bez cenzury i dotrzeć do czytelnika. Ja mierzę się dziś z innym rodzajem ograniczenia – nie brakiem, tylko nadmiarem: dostępności, konkurencji i konieczności ciągłej obecności w mediach społecznościowych. Może nie zabrzmi to górnolotnie, ale dla mnie wolność twórcza to w dużej mierze kwestia komfortu: możliwość wybierania zleceń, które ze mną współgrają, zamiast brania wszystkiego, co się „nawinie”. Czuję się wolna, kiedy pracuję z markami, które dają mi sporo swobody, bo nawet przy najściślejszym *briefie* zostaje coś, co należy tylko do mnie: kompozycja, kolor, detal i to, co robię z tym marginesem. Czuję się wolna wtedy, kiedy da się rozpoznać moją kreskę, niezależnie od tego, dla kogo akurat pracuję. Mniej „czy wolno mi to narysować”, a więcej „czy mam na to czas i spokój”. Przy dzisiejszym tempie produkcji treści

wolność to czasem po prostu możliwość zwolnienia tempa.

– *Na czym polega, Pani zdaniem, rola literatury i sztuki w poszukiwaniu wolności?*

M.H-K.: Nie wiem, czy sztuka poszukuje wolności, ale na pewno daje przestrzeń, w której można sobie na chwilę odpuścić. Wśród tego, co robię, są książki dla dzieci i dla nich obrazek to często pierwszy kontakt z opowieścią, zanim jeszcze rozszyfrują litery. Staram się nie dopowiadać wszystkiego do końca, zostawić trochę miejsca, żeby dziecko samo sobie coś wyobraziło. Podobnie chyba działa sam obraz: jeden gest postaci czy odpowiedni kolor mogą powiedzieć więcej niż dosłowna ilustracja wszystkiego, co dzieje się w tekście. To chyba jest ta wolność, o którą mi chodzi, nie moja, tylko odbiorcy.

– *Jeśli założyć, że wszyscy zostawiamy po sobie osobisty ślad w historii, jaki ślad chciałaby Pani po sobie pozostawić?*

M.H-K.: Bardziej niż artystką, nazywam siebie projektantką i ilustratorką. Ważne jest dla mnie zostawienie dobrze zaprojektowanego, użytkowego śladu w przestrzeni publicznej czy na rynku wydawniczym, czyli tam, gdzie moje prace i projekty funkcjonują. Murał na ścianie, który ktoś mija w drodze do pracy, książeczka z ilustracjami oglądana przez dzieci, dobrze zaprojektowana książka czy identyfikacja wystaw. Czasami najlepszy projekt to właśnie ten, który po prostu działa i jest na swoim miejscu. Nie musi się tłumaczyć ani krzyczeć, żeby zwrócić na siebie uwagę. W czasach wizualnego chaosu, kiedy coraz więcej rzeczy, także projektów, powstaje szybko i jest generowanych przez sztuczną inteligencję, coś dobrze zaprojektowanego i przemyślanego wciąż zachowuje swoją wartość. Ale nie są to ślady trwałe i nie mam takich ambicji.

– *A jak Pani rozumie określenie „znaki czasu”? Czym były kiedyś, a czym są dzisiaj?*

M.H-K: Znak naszych czasów w moim zawodzie to kilka rzeczy naraz. Po pierwsze, obraz można dziś wygenerować jednym kliknięciem, więc wartość przesuwa się gdzie indziej: w rozpoznawalny styl, rękę, decyzje, których maszyna sama nie podejmuje. Po drugie, obraz ma dziś sekundę, żeby przyciągnąć uwagę w scrollowaniu, i zaraz potem znika, więc tworzenie czegoś, co ma żyć dłużej (książki, okładki), jest w pewnym sensie aktem oporu wobec tej ulotności. Po trzecie, ten sam projekt musi dziś istnieć w wielu miejscach naraz, jako książka, plansza, post w mediach społecznościowych, więc projektuję nie jeden obraz, tylko cały system, który musi działać wszędzie. I wreszcie, twórczość i marka osobista się ze sobą złążyły: ilustrator musi być trochę swoim menedżerem, budować rozpoznawalność, brać udział w konkursach. Nie ma już jednego głosu, który mówi, co jest dobre, jest za to wiele równoległych narracji i gustów, i trzeba się nauczyć w tym poruszać, zamiast szukać jednej słusznej drogi.

– Co sprawia, że sztuka i literatura wciąż mówią – nawet wtedy, gdy świat przestaje słuchać?

M.H-K.: Obraz nie potrzebuje pełnej uwagi, żeby zadziałać, czasem wystarczy rzut oka na okładkę albo na ilustrację obok tekstu. To akurat mocna strona ilustracji. Działa nawet wtedy, gdy nikt nie ma czasu na dłuższą lekturę. Dopóki ktoś zatrzyma na chwilę wzrok, jest szansa, że coś do niego dotrze.

Dziękujemy za podzielenie się odpowiedziami.

0 projekcie „Pola widzenia książki – między literą a światłem” – edycja 2026

Projekt „[Pola widzenia książki – między literą a światłem](#)” to kontynuacja wieloletniego programu edukacji literackiej realizowanego przez Bibliotekę Śląską, którego ideą jest ukazanie literatury jako przestrzeni dialogu między słowem a innymi dziedzinami sztuki oraz jako narzędzia wspierającego rozwój osobisty i społeczny. Punktem wyjścia dla tej edycji jest **dziedzictwo paryskiej „Kultury” i związanych z nią**

twórców, a także refleksja nad takimi wartościami jak wolność, tożsamość, wspólnota i nadzieja. W 2026 roku Instytut Literacki będzie obchodził 80. rocznicę swojego powstania i z tego powodu Senat RP ustanowił **rok 2026 Rokiem Jerzego Giedroycia**, redaktora paryskiej „Kultury” – legendarnego miesięcznika (wydawanego w latach 1947-2000) i centrum kulturalnopolitycznego dla polskiej emigracji. Zjawisko literatury emigracyjnej do dziś jest ważnym rozdziałem polskiej literatury i odsyła do wciąż aktualnych pytań o wolność słowa, tożsamość i ideę podtrzymywania twórczej pasji oraz tradycji. W okresie Polski Ludowej to właśnie paryska „Kultura” „świeciła” jasnym światłem – dawała przestrzeń do rozwoju, wyrażania tęsknoty i oporu, a także systematyczne warunki do publikowania twórczości o wysokich walorach intelektualnych i co za tym idzie – siłę dla kultury rozproszonej. Dzięki nazwiskom takim jak Witold Gombrowicz, Czesław Miłosz, Gustaw Herling-Grudziński, Jan Brzękowski, Kazimierz Wierzyński i wielu innych, publikowanych na łamach „Kultury” w różnych okresach, w polskiej literaturze mogły zafunkcjonować ważne i nadal istotne idee wolnościowe. Literackim punktem wyjścia w naszym projekcie będą zatem fragmenty prozy, poezji i esejów autorów paryskiej „Kultury”, a także żyjących autorów i autorek, kontynuujących te tradycje, przywołujących uniwersalną potrzebę dialogu kultur, poszukiwaniu tożsamości. Rozproszenie, tak charakterystyczne dla problematyki literackiej w czasach emigracyjnych, ukazuje rolę literatury i słowa jako przestrzeni, które mają „oświecić” nowe perspektywy, „rozświecić” drogę do korzeni własnej kultury, „dawać światło” nadziei. Dzięki idei „światła” zbudujemy więc, jak co roku, twórcze pomosty względem innych dziedzin sztuki, podkreślając kontynuowany od lat w projekcie kierunek poszukiwań związany z korespondencją literatury i sztuki, w szczególności wizualnej. Tytułowe „pola widzenia książki” to każdorazowo próba spojrzenia na literaturę okiem artysty, zwrócenie uwagi na procesy twórcze, nie tylko efekty. To przestrzeń spotkania, dialogu, nadziei, wyost్రzania uwagi i oświeclania różnych wątków. Projekt

zakłada budowanie relacji między uczestnikami, rozwijanie ich wrażliwości oraz przeciwdziałanie wykluczeniu poprzez sztukę i działania o charakterze arteterapeutycznym. Jest skierowany do różnych grup odbiorców – dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów, w tym również osób z niepełnosprawnościami, dla których zapewniono dodatkowe wsparcie w postaci tłumaczenia na PJM. Program obejmuje cykl wykładów literacko-filozoficznych połączonych z panelami dyskusyjnymi, które tworzą przestrzeń do refleksji i dialogu międzypokoleniowego, a także lekcje tematyczne oparte na analizie literatury i sztuki wizualnej, rozwijające kompetencje interpretacyjne uczestników. Istotnym elementem są warsztaty literacko-artystyczne prowadzone zarówno przez zaproszonych artystów, jak i edukatorów, podczas których uczestnicy tworzą własne artbooki, łącząc różne techniki i środki wyrazu. Uzupełnieniem działań są warsztaty wyjazdowe realizowane we współpracy z partnerami w innych miastach oraz wystawy prac artystów i uczestników, stanowiące zarówno kontekst dla działań edukacyjnych, jak i formę ich upowszechniania. Całość projektu opiera się na współpracy z licznymi instytucjami kultury, szkołami i organizacjami społecznymi, tworząc sieć lokalnych partnerstw na rzecz promocji czytelnictwa i integracji społecznej.

Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego. W ramach programu Partnerstwo dla książki 2026.

Kontakt:

Dom Oświatowy Biblioteki Śląskiej

ul. Francuska 12, Katowice 40-015

tel. [+48 32 255 43 21](tel:+48322554321)

e-mail: domoswiatowy@bs.katowice.pl

[Zasady rozpowszechniania wizerunku uczestników wydarzeń](#)

odbywających się w Bibliotece Śląskiej
